

# Nina Andrycz o wielkiej miłości

**Gabriela Pawińska**

Fotoreporterzy i tłum fanów (zabrakło miejsc nie tylko do siedzenia, nie było nawet gdzie stanąć) powitał w sobotę w Muzeum Sopotu Ninę Andrycz, legendę czy - jak przedstawiła ją aktorka Krystyna Łubieńska - królową polskiej sceny. Artystka, która w tym roku skończy 98 lat, przyjechała na Wybrzeże, by promować swą najnowszą książkę „Patrzę i wspominam” (wydawnictwo Książka i Wiedza).

- Przyjechałam, ale zagrypiona - przywitała się z widownią. - Gosposia w ogóle nie chciała mnie wypuścić z Warszawy, mówiła: „Jezus Mario! Jak się jest chorym, to nie jeździ się na występy!”. Ale wytłumaczyłam jej: - Skoro tłum ludzi na mnie czeka, nie wypada ich zawieść... (tu rozległy się brawa, które w ciągu godzinnego spotkania przerywały opowieść artystki jeszcze wiele razy). Dziękuję Państwu, że przybyliście tu tak licznie, bo występować przed pustą widownią to dla aktorki skandal, makabra! To się śni jako zły sen!

- Ale pani się nie zdarzyło grać przy pustej widowni, pani Nino? - spytała Krystyna Łubieńska.

- Nie zdarzyło - skwitowała Andrycz. - Czasem jedynie zdarzała się widownia trudna, przerwana... Jednak dziś chciałybym opowiedzieć Państwu o książce, którą przywiozłam ze sobą. Byłam z nią... w ciąży trzy lata. Podjęłam tu bowiem ciężki temat, temat, który z trudem się narodził.



**- Z tą książką byłam w ciąży trzy lata - wyznała aktorka**

„Patrzę i wspominam” to wspomnienia aktorki o życiu pełnym namiętności i pasji teatru („O, Boże, który byłeś, jesteś i będziesz, tylko sceny mi nie odbieraj. Całą resztę, jeśli trzeba, oddam”). To opowieść o jej pierwszej i jedynej miłości - aktorze Aleksandrze Węgierce. To wyznania na temat małżeństwa z Józefem Cyrankiewiczem, reminiscencje z ponad 60 lat bycia gwiazdą Teatru Polskiego, sukcesach, rolach i oklaskach, bez któ-

rych trudno jest żyć, to wreszcie historia o przeprowadzkach, podróżach, zadziwieniach nad współczesnością, pożegnaniach przyjaciół, ale i... wiecznych adoratorach, cytuje ich na kartach książki: „My jesteśmy na panią erotycznie chorzy! Płoniemy i żaden śnieg na nas nie spadł!”.

Fragmety książki „Patrzę i wspominam” Nina Andrycz czytała w duecie z aktorem Andrzejem Nowińskim.

FOT. KAROLINA MIEZTA